Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 1 sierpnia 1935 r. Nr. 207

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

SPÓR WŁOSKO-ABISYŃSKI

PRZEDMIOTEM OBRAD RADY LIGI NARODÓW

GENEWA, 31.7 (tel. wł.). Dziś otwarta została 87 nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Sesja rozpoczęła się poufnem zebraniem Rady. Ogłoszony przez sekretarjat prowizoryczny porządek dzienny objął 1 punkt, mianowicie *spór włosko - abisyński*. Premjer Laval, któremu towarzyszą liczni wyżsi urzędnicy francuskiego MSZ. przybył o godz. 8.40. Tym samym pociągiem przybył lord Eden oraz delegat Abisynji. Inni członkowie Rady, jak Aloisi i Litwinow przybyli w ciągu nocy. Polskę reprezentuje *minister Komarnicki*. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbyły się liczne rozmowy polityczne. Laval rozmawiał dłużej z Aloisim.

Pierwszy zabrał głos baron Aloisi, który mówił że prace komisji koncyljacyjno - arbitrażowej niedały wyników, spowodu stanowiska Abisynji. Odpowiadał przedstawiciel Abisynji prof. Joze, dowodząc, że winę ponoszą Włosi.

Skolei zabrał głos Eden, a następnie Laval, który wobec rozbieżności stanowisk Abisynji i Włoch stwierdził, że dyskusja jest przedwczesna i zaproponował zwołanie posiedzenia na jutro.

Reprezentacja Polski—Rapid

1:0 (1:0)

WARSZAWA, 31.7. (Tel. wł.) Dzisiaj odbył się w Warszawie wobec 6 tys. widzów mecz reprezentacji Polski z wiedeńskim Rapidem. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji. Zwycięską bramkę strzelił Piec.

Jutro rozegra mecz z Rapidem druga reprezentacja Polski.

Wypadek na lotnisku

PILOTA BURZYŃSKIEGO

WARSZAWA, 31.7 (tel. wł.). Na lotnisku Okęcie samolot Towarzystwa „Lot" PWS 24, pilotowany przez znanego lotnika Kazimierza Burzyńskiego w chwili lądowania został silnym podmuchem wiatru nagle zepchnięty ku ziemi.

Aparat uderzył o ziemię, przyczem uległo strzaskaniu podwozie i kadłub samolotu.

Pilot Burzyński i towarzyszący mu inżynier Litwinowicz *odnieśli lekkie obrażenia.*

Krążownik niemiecki

Z REWIZYTĄ W GDYNI.

WARSZAWA, 31.7. (PAT). 22 sierpnia przybywa do Gdyni z rewizytą polskiej marynarki wojennej krążownik niemiecki „Königsberg".

Runął czteropiętrowy dom w Warszawie

Spod gruzów wydobyto sześć trupów

WARSZAWA, 31.7 (tel. wł.). Dzisiaj o godzinie 4 min. 30 lokatorzy domu przy ul. Freta 16 i domów sąsiednich przebudzeni zostali *przerażającym hukiem*. Za chwilę rozległy się krzyki, wołających o ratunek. Jak się okazało, w domu przy ulicy Freta 16 *zawaliła się 4-piętrowa oficyna*. W tym domu od frontu *urodziła się Skłodowska-Curie*.

W zawalonej oficynie przed 20 laty nadbudowano 2 piętra. Od 6 lat zauważono, *że ściany oficyny się rysują*. Na fakt ten lokatorzy, między innymi zam. na 1 piętrze oficyny, Moszek Goldblat, niejednokrotnie zwracali uwagę gospodarzowi domu, dr. med. Henrykowi Fiszhautowi, który obecnie jest w Karlowych Varach. Przed kilku dniami Moszek Goldblat zwrócił się do administratora domu Podbóra, *że szczeliny w ścianach jego mieszkania powiększają się*. Dziś w nocy Goldblat słyszał kilkakrotnie podejrzane szmery i trzask. O godz. 4.30 zbudził go *ogłuszający huk*. Goldblat *stracił przytomność*. Po ocknięciu się stwierdził, *że jest na podwórzu*, przywalony lekko gruzem. Wyszedłszy spod gruzów zauważył z przerażeniem, *że połowa oficyny zawaliła się*.

Na łoskot walącego się domu powstał w całej kamienicy nieopisany popłoch. Z drugiej połowy oficyny ludzie *wyskakiwali w bieliźnie przez okna*, niektórzy ratowali się, schodząc po gruzach i częściowo zawalonej klatce schodowej, przedzielającej oficynę na dwie części.

Mniej więcej w godzinę po zawaleniu się jednej połowy oficyny *zawaliła się druga*. Na miejsce wypadku wezwano 4 oddziały straży i Pogotowie ratunkowe. Wszystkie oddziały pracują przy wydobywaniu spod gruzów *zabitych i rannych*. W godzinach rannych zdołano wydobyć spod zawalonego domu lokatorów: *Karolę Fraustädter*, krawcową (złamanie stawu kolanowego), *Bronisławę Fraustädter*, lat 21 (złamanie nogi), *Arona Feinkuchena*, lat 8 (rana głowy), *Almana Ryczymana*, lat 27, (potłuczenia ogólne), *Bruchę Feinkuchen*, lat 35, (ogólne ciężkie potłuczenie), *Natana Reisena*, lat 22, elektrotechnika, *Hankę Lanz*, lat 21; poza tem *Kizię Reis*, lat 31 (złamanie uda). Udzielono pomocy *Dobie Kirszenbrat*, lat 19.

Pod gruzami są: *rodzice Goldblata*, matka *Szajndla*, lat 43, ojciec *Srul*, lat 45 i siostra jego, *Lonia*, lat 20, poza tem *Chaskiel Fraustädter, Jankiel Fraustädter i Ruchla Rosenman*. Według pobieżnych obliczeń *jest pod gruzami jeszcze około 20 osób*.

O godz. 11 wydobyto spod gruzów *5-letniego Srula Fraudstädtera*, który wyszedł *nietknięty* z katastrofy.

Ze względu na szczupłość podwórza strażacy wynoszą belki, deski i t.p. części na ulicę. Akcja ratunkowa jest wielce utrudniona, ponieważ istnieje obawa runięcia dalszej części ściany.

O godz. 8 wydobyto spod gruzów zwłoki *46-letniego Abrama Fajnkuchena, młynarza*, zam. w lokalu nr. 27, na 3 piętrze.

Z polecenia prokuratora i sędziego śledczego *aresztowano administratora domu, Mieczysława Podbóra*.

Dom, początkowo dwupiętrowy, w r. 1910 na 1911 był nadbudowany do czwartego piętra. Przed czterema laty dom, z polecenia urzędu inspekcyjno-budowlanego, był gruntownie remontowany.

Według jednej wersji, przyczyną katastrofy mogła być *woda podskórna*, według drugiej — *silny wstrząs* w czasie pamiętnego wybuchu w Cytadeli przed 11 laty. Lokatorzy twierdzą, że gdy przejeżdżały samochody ciężarowe, *w oknach drżały szyby*. Katastrofa wydarzyła się w części, mieszczącej 5 lokali, oznaczonych numerami: 31, na parterze (5 osób), 33 — 1 piętro (11 osób), 35 — 2 piętro (10 osób), 37 — 3 piętro (8 osób) i 40 — 4 piętro (2 osoby), czyli razem 36 osób.

Większość lokatorów była nieobecna, spowodu *wyjazdów letnich*, niektórzy zaś byli już w pracy, lub też w samą porę zdążyli umknąć przed katastrofą. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

P. prezydent miasta Starzyński ofiarował na rzecz katastrofy *1.000 zł*.

WARSZAWA, 31.7 (tel. wł.). Katastrofa pociągnęła za sobą *6 ofiar zabitych*. Podczas akcji ratunkowej doznało obrażeń i *odwiezionych zostało do szpitala 4 strażaków*. W dalszym ciągu trwa energiczna akcja ratunkowa. Gruzy są wybierane i wywożone natychmiast samochodami ciężarowemi miejskiemi. Pod gruzami znajduje się jeszcze *szereg ofiar nie wydobytych*. Na miejscu znajdują się 4 karetki pogotowia, które niosą natychmiastową pomoc rannym. Również na miejscu są władze śledcze i prokuratorskie, które prowadzą dochodzenia w sprawie przyczyny katastrofy. *Zatrzymano współwłaścicieli domu Józefa i Stanisława Fiszhaut*. Trzeci współwłaściciel jest nieobecny w Warszawie.

Sto okrętów U. S. A.

odpowiedzią na zbrojenia Japonji i Anglji

WIEDEŃ, 31.7. Donoszą tu z Waszyngtonu, że w odpowiedzi na ostatnio podjęte zbrojenia Anglji i Japonji, zagrażające w wysokim stopniu interesom Ameryki, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wypracować gigantyczny plan zbrojeń morskich przewidujący **budowę 99 okrętów wojennych kosztem 1 miljarda dolarów**, tudzież wzmocnienie fortyfikacyj na Alasce i na pięciu wyspach Oceanu Spokojnego.

Do roku 1942 wypuszczonych zostanie na wodę 15 pancerników za kwotę 600 miljonów dolarów 50 krążowników za sumę 200 miljonów dolarów, 29 łodzi podwodnych kosztem 81 miljonów dolarów i 23 lekkich krążowników za sumę 32 miljonów dol. Amerykańskie ministerstwo marynarki wyraża przekonanie, że te nowe okręty amerykańskie stać będą na tej samej wyżynie technicznej, co świeżo wybudowane okręty angielskie i japońskie.

WASZYNGTON, 31.7. (PAT). Senat uchwalił i przesłał do podpisu prezydentowi Rooseveltowi projekt ustawy Wilcox'a, upoważniający rząd Stanów Zjednoczonych do budowy na Alasce **sześciu baz obrony lotniczej.**

Nieudane samobójstwo morderczyni dziecka

Zbrodniarka nie okazuje żadnej skruchy

WARSZAWA, 31.7. (Tel. wł.) Sprawczyni potwornego mordu, dokonanego na porwanem dziecku, 28-letnia Janina Szymczak została wczoraj o godz. 5 rano przewieziona do urzędu śledczego w Warszawie. Od rana poddano ją przesłuchaniu. Szymczakówna nie okazując najmniejszej skruchy, szczegółowo opowiedziała o przebiegu zbrodni.

W SIECI...

Po dokonaniu strasznego czynu morderczyni powróciła do domu i tutaj przebywała przez dzień. Wywiadowca Jaszczyk ustalił w międzyczasie tożsamość zbrodniarki i przybył do jej mieszkania. Ponieważ w tym momencie Szymczakówny nie było, wywiadowca pozostawił wezwanie do urzędu śledczego. Szymczakówna oczywiście nie zgłosiła się. Aresztowano ją nazajutrz w obserwowanem przez policję mieszkaniu. W czasie prowadzenia do komisarjatu Szymczakówna zbiegła. Udała się wtedy do swojej znajomej, niejakiej Łuckiej w Falenicy. Tutaj w podstępny sposób zdobyła bronzowy płaszcz, który włożyła na siebie, zostawiając płaszcz beżowy, w którym widziano ją w dniu popełnienia zbrodni.

Miała odwagę wrócić. Mimo, że już cały dom wiedział, że jest poszukiwana w związku z straszną zbrodnią, zjawiła się raz jeszcze w kamienicy i dopytywała o swego przyjaciela Fatka, z którym mieszkała. Zabrała w jego nieobecności 40 złotych z mieszkania i poszła piechotą do matki na wieś. Tam ją aresztowano.

ZAMACH BYŁ UPLANOWANY.

Badana Szymczakówna ostatecznie zeznała, że miała nadzieję na okup. Namawiała ją do porwania dziecka jakaś znajoma, której nazwiska nie chciała jednak ujawnić.

W godzinach południowych Szymczakównę skonfrontowano z służącą Ślaską i innemi osobami, które widziały porywaczkę. Szymczakównę przebrano w beżowy płaszcz, w który była ubrana krytycznego dnia.

Konfrontowane osoby natychmiast poznały zbrodniarkę.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że Szymczakówna od dwóch lat chorowała na nieuleczalną chorobę, której skutki mogły mieć pewien wpływ na władze umysłowe.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO

W godzinach popołudniowych Szymczakówna usiłowała pozbawić się życia, połykając agrafkę. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie dokonano zabiegu usunięcia agrafki.

PRZED SĄD

Szymczakówna postawiona zostanie w stan oskarżenia o zbrodnię zabójstwa z premedytacją.

Służąca Ślaska odpowiadać będzie z art. 203 k. k. o pozostawienie dziecka w stanie niebezpieczeństwa. Na ławie oskarżonych zasiądzie również handlarka Dobrosielska, która będzie odpowiadała za paserstwo w związku z kupnem wózka.

Polska i Czechosłowacja

a dawne długi carskie

PARYŻ, 31.7. Hr. Pangi porusza w „Capitalu" zagadnienie długów carskich. Nawołuje on rząd francuski, aby nareszcie zmusił Sowiety do spłacania choćby części procentów, jakie należą się wierzycielom francuskim z pożyczek tak hojnie udzielanych przed wojną rządom carskim. Autor artykułu „Capitalu" podejmuje inicjatywę zwołania specjalnego kongresu wierzycieli francuskich z udziałem Rosji i państw sukcesyjnych: *Polski*, Rumunji i krajów bałtyckich.

Odnośnie Polski autor pisze: Najpoważniejszem państwem sukcesyjnem jest Polska. Specjalny aneks traktatu wersalskiego nakłada na Polskę ciężar udziału w długach państwowych dawnej Rosji. Wysokość udziału określić ma bądź specjalna komisja wyznaczona przez wielkie mocarstwa, bądź Liga Narodów. Ale dlaczego więc rząd francuski zwleka z powołaniem do życia tego rodzaju komisji mającej określić wysokość długów carskich, przypadających na Polskę.

Autor nie kwestjonuje wcale dobrej woli Polski, która sama uznała zasadę o którą mu chodzi w traktacie ryskim z dnia 18 marca 1921 roku. Rumunja uczyniła jeszcze lepiej, bowiem nie czekając na żadne wezwanie lub przymus sama zaczęła spłacać długi należne Francji za kapitały umieszczone w budowie dróg żelaznych w Besarabji. Precedens Rumunji wydaje się „Capitalowi" decydującym dla skłonienia rządu francuskiego do zwołania kongresu państw sukcesyjnych w sprawie długów carskich.

Polską zajmuje się również „Le Journal" i to spowodu ostatnich incydentów na Śląsku Cieszyńskim i żądań rewizji granicy polsko-czeskiej. Dziennik *ostrzega Polskę przed tego rodzaju kampanją*. Najwięcej na niej utraciłaby sama Polska. Istotnie, prasa francuska obficie cytuje gwałtowne artykuły prasy czeskiej, usiłującej wykazać, *że jeśli ma się odbyć rewizja granicy polsko-czeskiej to nie obejdzie się również bez rewizji granicy polsko - niemieckiej i granicy polsko-rosyjskiej.*

Sterylizacja dzieci polskich

na Śląsku Opolskim

Na terenie Śląska Opolskiego zaszło 15 faktów sterylizacji dzieci polskich, na zarządzenie pewnego lekarza z Opola, notorycznego hakatysty.

Lekarz ten, badając stan umysłowy chłopców, zwykł zadawać dzieciom fantastyczne pytania, jak np.: „Jaka jest różnica między żołądkiem a oszczędnością?" poczem kwalifikuje chłopców tych jako umysłowo niedorozwiniętych i zarządza sterylizację.

Zbrodnia ta wywołała na Śląsku Opolskim ogólne poruszenie. Do komisji mieszanej na ręce prezydenta p. Calondera wpłynęły już dwie skargi ze strony rodziców na lekarza tego, spowodu zbrodniczego zarządzenia sterylizacji chłopców.

Opinja publiczna z ogromnem zaciekawieniem czeka, co uczyni obecnie prezydent komisji mieszanej p. Calonder, aby zbrodniczej działalności tego opolskiego lekarza położyć kres?

W zasypanym chodniku

Akcja ratunkowa na kopalni „Hillebrand"

CHORZÓW, 31.7. (PAT). W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się na kop. „Hillebrand" w Nowej Wsi podajemy dalsze szczegóły: Katastrofa wydarzyła się na pokładzie Gerhard" na głębokości około 600 mtr. Wskutek silnego wstrząsu, który dał się odczuć nietylko wewnątrz kopalni, ale i na powierzchni, zawaliło się kilka chodników na jednym z filarów tego pokładu. Pracujący w tym chodniku górnicy w liczbie 6 zostali zasypani obrywającemi się zwałami węgla. 2 z tych górników, pracujących na przodzie chodnika zdołało wydostać się spod gruzów o własnych siłach. Doznali oni tylko lekkich obrażeń. Natychmiast rozpoczęta akcja ratunkowa napotyka na wielkie trudności spowodu obsypywania się zwałów węgla. Przez cały dzień wczorajszy i noc zdołano zawalony chodnik oczyścić na przestrzeni zaledwie 2 m. W dniu dzisiejszym w godzinach porannych, w czasie akcji ratowniczej oberwały się znowu zwały węgla w odkopywanym chodniku i zasypały 2 górników, biorących udział w akcji ratunkowej. Dzięki natychmiastowej pomocy zasypanych wydobyto.

CHORZÓW, 31.7. (PAT). Akcja ratunkowa na kop. „Hillebrand" trwa w dalszym ciągu bez przerwy. Jak stwierdzono obecnie, chodnik zasypał się na długość 30 mtr. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, akcja ratunkowa potrwa do 5 dni. Spowodu ciągłego obsypywania się węgla okazała się potrzeba budowania specjalnych zabezpieczeń, celem nienarażenia pracujących w drużynach ratowniczych na niebezpieczeństwo życia. Celem przyspieszenia akcji ratowniczej rozpoczęto równocześnie wykonywać przekop do zasypanego chodnika z drugiej strony. Zasypani górnicy do tej pory nie dają żadnego znaku życia.

Lotnicy belgijscy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 31.7. (PAT). Dziś w godzinach rannych przybył do Warszawy ze Lwowa w drodze powrotnej do Brukseli kpt. Demuyter, znany lotnik balonowy belgijski, wielokrotny zwycięzca w zawodach o puhar Gordon-Bennetta Wraz z kpt. Demuyterem przybyli Hofmans i Lotiens współtowarzysze lotu próbnego do zawodów międzynarodowych, jakiego dokonał przed kilku dniami kpt. Demuyter, lądując w Polsce pod Lwowem. Dziś rano ktp. Demuyter złożył wizytę w Aeroklubie R. P. W czasie rozmowy lotnik belgijski oświadczył, iż lot udał się pomyślnie. Największa wysokość, jaką osiągnął balon wynosiła 5900 mtr. Powłoka balonu „Belgica" zostanie przewieziona do Warszawy i przechowana do czasu międzynarodowych zawodów lotniczych. Lotnicy belgijscy jutro opuszczają Warszawę, udając się do Brukseli.

Nowy gabinet

W HOLANDJI.

HAGA, 31.7. (PAT). Colijn utworzył dzisiaj nowy rząd na szerokiej podstawie, zgodnie z życzeniem królowej. Następujący ministrowie zachowali dawne teki: Colijn, premjer i minister kolonji, pozatem objął on tymczasowo tekę ministra obrony. Degraeff zatrzymał tekę ministra spraw zagranicznych. Vanschaik — tekę ministra sprawiedliwości. Deville — tekę ministra spraw wewnętrznych i Cud — tekę ministra finansów. Tekę ministra rolnictwa objął Deckers, b. minister obrony, i tekę ministra oświaty — Debdruine, b. minister spraw społecznych. Ministrem spraw społecznych został Slingerberg, senator.

„Szpera" partyjna

W RZESZY

BERLIN, 31.7. Wobec licznych bardzo zgłoszeń kandydatów do partji narodowo - socjalistycznej wydały władze partyjne komunikat stwierdzający, że w dalszym ciągu obowiązuje t. zw. „szpera" partyjna (zakaz przyjmowania nowych członków), co nie wyklucza jednak na przyszłość możliwości zniesienia tego zakazu dla niektórych okręgów terytorjalnych. Zakaz przyjmowania nowych członków do stronnictwa narodowo-socjalistycznego dotyczy również tych kandydatów, którzy przedtem do partji należeli, a potem z niej wystąpili.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

A minuty płyną i katastrofa zbliża się szybkim krokiem...

Białe płaty piany spadają z boków rzężącego z nadmiaru wysiłku boków konia. Wzrok cowboy'a ciska wokół błyskawice dzikiego, niesamowitego spojrzenia i widzowie, jakby wyczuwając, że zaszło tu coś więcej nad zwykłe, przewidziane programem popisy, zamarli w ciszy trwożnego oczekiwania.

Jeden tylko dyrektor Humboldt nie patrzy już na cowboy'a, lecz przywarł wzrokiem do loży Anity i Ronickiego.

I w tej właśnie chwili, kiedy napięcie nerwów całego cyrku doszło do punktu kulminacyjnego, wzrok Jacka przypadkowo zatrzymał się na ułamek sekundy na postaci dyrektora Humboldta.

To jedno spojrzenie wyrwało z chaosu myśli cowboy'a zapomnianą maszynę piekielną, umieszczoną właśnie w czternastej loży. — W loży tej bladej miss!... — smagnęła go ta przeraźliwa prawda w niwecz obróci jego gorące, najgoręcsze pragnienie zemsty na znienawidzonej dziewczynie — pomyślał. — Okrutny, nielitościwy los i w tym wypadku może mu sprawić okropny zawód i niepomszczona, przez niego właśnie, krzywda udręczonego serca, krzywda Ariki i wiernego druha, Rossa Shunklina, wypali na jego czole niezatarte piętno hańby i wstydu...

-- Jeszcze czas... jeszcze pora wydrzeć pierwszeństwo zemsty!... — przmknęło przez głowę Jacka.

— Te cudne, przepastne oczy ukochanej miss...

-- Precz z tem!...

Jack zerwał konia gwałtownem szarpnięciem tuż przed czternastą lożą. Zwierzę przysiadło na zadzie, zawisło kopytami nad trupio bladą, przerażoną dziewczyną, a cowboy, zwinnym, błyskawicznym wprost ruchem zsunął się z wysokiej kulbaki i wpadł do loży.

I zanim wpółprzytomna Anita zdołała pochwycić błyskawice jego oszalałego spojrzenia, cowboy odepchnął ją brutalnie na bok, wyszarpnął dla i serce jeszcze silniej zabiło w piersi.

—A zatem, lada chwila może nastąpić to, co kanapkę z pod Ronickiego i uniósłszy ją ponad głową, wpadł na arenę.

Przez chwilę zawahał się, nie wiedząc co począć. Czy rzucić ową złowrogą tykającą maszynę na środek areny, a przez to ocalić najbliżej siedzące osoby, czy też cisnąć ją pomiędzy mrowie znienawidzonych bladych twarzy?...

Ale oto przed nim stoi, jak skamieniały, trupio blady dyrektor Humboldt Stoi ten, który ów piekielny zamach uplanował na jego umiłowaną, bladą miss...

Jack sprężył na nowo wszystkie mięśnie, podniósł do góry obitą wzorzystym gobelinem kanapkę i skoczył w stronę Humboldta.

Nie zdążył jednak uderzyć, w tej samej bowiem chwili rozległ się straszny, ogłuszający huk i Jack, zarówno jak i Humboldt, zniknęli sprzed oczu widzów, rozdarci na tysiące krwawych strzępów.

Oczekujący niezwykłej sensacji widzowie mogli odprężyć napięte nerwy. Zerwała się burza niemilknących oklasków.

Spektakl się udał. Publiczność szalała.

Anita łkała cicho...

KONIEC

IMIGRACJA ŻYDÓW DO PALESTYNY

W angielskiej Izbie Gmin przeprowadzono świeżo dyskusję t. zw. palestyńską. Opinję polską zainteresuje przedewszystkiem zagadnienie imigracji do Palestyny, któremu w dyskusji wymienionej poświęcono najwięcej uwagi.

„W chwili obecnej — mówił poseł James Rothschild — istnieją w Palestynie możliwości większej imigracji. Istnieje brak rąk robotniczych, który powoduje niewspółmierny wzrost kosztów pracy i życia. Okoliczność ta przyczyniła się tak że do imigracji Arabów z krajów sąsiadujących z Palestyną. Polityka taka jest nie słuszna. Najbardziej frapujący jest, być może, przykład Transjordanji. Mówca pragnie wiedzieć, jakie były losy petycji, która w tej kwestji przedstawiona została Lidze Narodów.

Czytamy obecnie kontynuuje Rothschild — o nowej fali prześladowań Żydów w Niemczech.

Apeluję zarówno do ministra kolonij jak i do Wysokiego Komisarza, aby nie traktowali tak surowo tych ludzi, ani tak łagodnie imigrantów z Syrji, Arabji i Egiptu".

Drugi mówca — płk. Wedgwood. skarżył się, że poza kontyngentem — wpuszcza się do Palestyny jedynie tych, co wylegitymować się mogą posiadaniem 1.000 funtów, a o ile posiadają kwalifikacje rzemieślnicze — 250 f. Mówca zwraca uwagę, że z uwagi na obowiązujące przepisy niemieckie — sumy te — jeśli chodzi o imigrantów Żydów z Niemiec — wpływać mogą do Palestyny w postaci towarów. Jest to więc korzystne dla Niemiec, lecz nie odbija się dobrze na rozwoju produkcji palestyńskiej. P. Wedgwood postawił tezę, która reprezentuje w całej pełni interesy żydowskie:

„Głoszę zasadę nieograniczonej imigracji do Palestyny, do każdej kolonji angielskiej i do samej Anglji. Należy umożliwić nieszczęśliwym krewnym mieszkańców Palestyny imigrację do tego kraju".

Teza ta nie została podtrzymana przez ministra kolonji Malcolm Mac Donalda. Anglicy, sprawujący mandat nad Palestyną, muszą się liczyć z istnieniem Arabów na tym terenie i ze światem mahometańskim wogóle, który żywo śledzi rozwój stosunków w Palestynie, szybkie zwiększanie się ludności żydowskiej w tym kraju i stopniowe spychanie Arabów na drugi plan.

Na miejsce zasady nieograniczonej imigracji Żydów do Palestyny — minister kolonji wysunął inną: imigracji w takich rozmiarach, jakie odpowiadają pojemności gospodarczej kraju. Sądzi on, że cyfry napływu Żydów są dość znaczne.

„W 1933 roku do tego małego kraju migrowało 30.377 Żydów, w 1934 liczba ich wynosiła 42.352, zaś w pierwszej połowie 1935 ad 28.121. Mogą być różnice zdań — wywodzi Mac Donald co do określenia faktycznej zdolności gospodarczej Palestyny w zakresie pochłaniania nowych imigrantów. Sądzę jednak, że cyfry, które przytoczyłem, świadczą raczej wymownie o tem, że w zasadzie Wysoki Komisarz hołduje tezie, że należy umożliwić imigrację do Palestyny tylu Żydom, ilu kraj ten zdolny jest pomieścić".

I dla Polski nie jest obojętnem, jaką pojemność dla imigracji żydowskiej przedstawia Palestyna. Żydzi uważają, że przy rozwoju intensywnym stosunków gospodarczych tego kraju może on zmieścić jeszcze miljony imigrantów. O ściślejszych cyfrach mówić tu trudno. W każdym razie Palestyna mogłaby pochłonąć znacznie więcej Żydów, niż dzisiaj, gdyby pozwalały na to interesy angielskie i polityka Wysokiego Komisarza.

Polska dostarcza wcale poważnego procentu imigrantów do Palestyny. Dla przykładu wskażemy, że cyfry 28.000 Żydów, przybyłych w pierwszej połowie 1935 r., na Polskę przypadło ponad 12.000.

W zestawieniu z 4 niemal miljonami Żydów — **jest to ilość bardzo skromna.**

Tak czy inaczej — jesteśmy zainteresowani w tem, **aby możliwości imigracyjne dla Żydów do Palestyny były coraz szersze.**

Naród niemiecki
WOBEC STERYLIZACJI

Jak twierdzi korespondent „Timesa", odczuwa się wśród szerokich mas niemieckich wzrost prądów opozycyjnych przeciw ustawie sterylizacyjnej. W rodzinach niemieckich uchodzi zabieg ten za *dyskwalifikujący rodzinę i rzucający cień na nazwisko.* W ciągu ostatniego roku dokonano ogółem pokaźnej cyfry 56.244 operacyj sterylizacyjnych, czyli około 150 zabiegów dziennie.

Wnioski o dobrowolną sterylizację są *rzadkie,* a pacjenci szukają różnych dróg, celem obejścia ustawy. W dodatku cyfra 56.244 wypadków dokonanej już sterylizacji nie wyczerpuje ogólnej liczby spraw sterylizacyjnych, które znajdują się na wokandzie sądów. Ogółem wypadków takich jest obecnie 84.525 — 42.903 mężczyzn i 41.622 kobiet. Istnieje w Niemczech 205 sądów eugenicznych" i 29 „sądów eugenicznych" i 29 sądów apelacyjnych dla spraw rasy. Tylko mały odsetek spraw, wniesionych do apelacji, zostało uwzględnionych na rzecz petenta.

Sprawy przed sądami sterylizacyjnemi prowadzone są przeważnie *na podstawie zeznań lekarzy,* rzadko kiedy przesłuchiwany jest zainteresowany osobiście. 96 proc. wypadków sterylizacji powodowanych jest chorobą umysłową, reszta, naskutek obciążenia dziedzicznego.

Głównych zwolenników liczy polityka sterylizacyjna *wśród teoretyków reżimu hitlerowskiego,* jak i wśród sfer naukowych, które mimo wysuwanych przeciw sterylizacji krytykom naogół *widzą w zabiegach tych więcej korzyści aniżeli szkód dla zdrowia narodu.*

Akcja katolicka a wybory
Akcja Katolicka jest apolityczna

Pol. Katolicka Agencja Prasowa podaje:

W związku z zaproszeniem do komisji wyborczej Stowarzyszenia Kobiet Akcji Katolickiej w prasie pojawiły się komentarze, mogące w błąd wprowadzić Czytelników co do stanowiska Akcji Katolickiej wobec polityki iakcji partyjnej. Dlatego uważamy za niezbędne przypomnieć zasady, któremi kieruje się Akcja Katolicka w powyższej dziedzinie.

Statut Stowarzyszenia Akcji Katolickiej, zatwierdzony przez Episkopat Polski i uzgodniony z rządem polskim, w art. 3 postanawia:

„Stowarzyszenie stoi poza i ponad partjami politycznemi".

Stolica Apostolska niejednokrotnie podkreślała całkowitą apolityczność Akcji Katolickiej. Ojciec św. Pius XI w przemówieniu swem na zjeździe Federacji włoskiej mężczyzn katolików w r. 1926 stwierdził:

„Akcja Katolicka stoi i działa ponad i poza wszelkiemi partjami politycznemi". Ona nie chce pracować dla partji, ani być partją polityczną".

Jeszcze silniej i szerzej podkreśla tę zasadę Papież w liście swym do kardynała — patrjarchy Lizbony z końca 1933 r.

— „Rozumie się — czytamy we wspomnianym liście — że Akcja Katolicka, podobnie jak Kościół jest bezpośrednią współpracowniczką, ma na widoku nie cel materjalny, lecz cel duchowy. Z tego też względu, tak samo jak kierujący nią Kościół, który stoi ponad i poza partjami politycznemi, nie może Akcja Katolicka z natury rzeczy osłaniać sobą interesów poszczególnych grup, lecz zmierza do uzyskania dla dusz dobra istotnego szerzy królestwo Chrystusowe wśród jednostek, rodzin i społeczeństw oraz łączy pod swemi pokojowemi sztandarami, w doskonałej i zdyscyplinowanej harmonji, tych wszystkich wiernych, którzy pragną współdziałać w świętej i doniosłej pracy apostolskiej".

Powyższa zasada odnosi się do Akcji Katolickiej jako organizacji. Nie może ona brać udziału w życiu politycznem i w akcji partyjnej. Nie oznacza to bynajmniej, by poszczególni katolicy, członkowie Akcji Katolickiej, nie mogli brać udziału w organizacjach o charakterze politycznym, o ile programy tych organizacyj i działalność ich dają dostateczną gwarancję uszanowania praw boskich dobra dusz ludzkich. W tym wypadku jednak nie działają oni w charakterze przedstawicieli Akcji Katolickiej, ale występują w charakterze całkowicie prywatnym i na swoją wyłącznie odpowiedzialność".

Z DNIA

NOWA INSTYTUCJA ŻYDOWSKA

„Moment" (Nr. 166) w depeszy ż a. t. z Warszawy donosi o odbyciu się w dniu 18 bm. w Warszawie, pod przewodnictwem bankiera Szereszowskiego, zebrania, poświęconego:

— założeniu instytucji finansowej polskiego żydostwa".

Referat o konieczności:

„— wytworzenia centralnej instytucji finansowej, w którejześrodkowały się siły gospodarcze polskiego żydostwa, wygłosił poseł Wiślicki".

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział: R. Szereszowski, Karol Sachs, M. Lewin, S. Goldstein (Częstochowa), Chaskielewicz, dr. Szaszkes, Michelson, Horowitz i inni.

Zebranie postanowiło:

„— utworzyć instytucję bankową pod nazwą Centrala Kredytowa. Jednocześnie zatwierdzono statut instytucji i wybrano 18 członków Rady".

Do tejże Centrali:

„— przyłączyły się istniejące 3 żydowskie centrale spółdzielni (centrala żydowskich spółdzielni w Małopolsce, centralny bank ludowy w Wilnie, centralny bank spółdzielczy „Aguda" w Warszawie), szereg większych banków spółdzielczych (Warszawa, Częstochowa, Łódź, Katowice i in.), centrala kas bezprocentowych, związek kupców, jak również grupa obywateli z pp. A. Gepnerem, K. Sachsem i inż. Stanisławem Szereszowskim na czele. Ta grupa już zadeklarowała 200 tys. zł., jako kapitał zakładowy".

Jeszcze jedna broń w tej walce, jaką prowadzi żydostwo w Polsce o panowanie w dziedzinie gospodarczej.



KIEROWNIK NRA USTĘPUJE

Kierownik stworzonego przez prez. Roosevelta urzędu odbudowy gospodarczej kraju, t. zw. NRA, James O'Neill podał się do dymisji, aby wrócić na dawne swe stanowisko jako dyrektor banku.

Jak wódz Chorwatów obchodził swe urodziny?
Olbrzymia manifestacja Zagrzebia na cześć dr. Maczka

Patrjota chorwacki, spadkobierca ideowego testamentu Radicza, dziś wódz całej zjednoczonej podczas ostatnich wyborów opozycji jugosłowiańskiej, adwokat **dr. Maczek obchodził niedawno swe urodziny.** Dzień ten stał się wielkiem świętem dla wszystkich Chorwataów. Wodzowi urządzono **spontaniczne owacje,** które stały się znamienną manifestacją panujących w społeczeństwie chorwackiem nastrojów. Manifestacja przerosła wszelkie oczekiwania, zaskoczyła władze bezpieczeństwa a przez ogrom swój i **powszechność sparaliżowała wszelkie próby przeciwstawienia się jej.**

Na trzy dni przed dniem urodzin Maczka zagrzebskie gazety przypomniały tę datę ogółowi. Maczek przybędzie w tym dniu do Zagrzebia. **Złóżcie mu hołd obywatele...**

ZAKAZANE FLAGI

W przeddzień owego dnia, który się stał chorwackiem narodowem świętem, na domach ukazały się pierwsze flagi, **czerwono - biało - niebieskie** a więc w kolorach, jakie znajdują się i na flagach państwowych ale w takim układzie i z takiemi szczegółami w zestawieniu, że były to wyraźnie flagi chorwackie, flagi zakazane. Policja postanowiła działać, zażądała **usunięcia** tych flag.

To stało się hasłem do ogólnej manifestacji. Na wieść o zajściach z policją (podczas których poturbowano kilkanaście osób) **wystąpił cały Zagrzeb z przyległościami.** Nazajutrz **wszystkie domy** były ustrojone w chorwackie flagi, wszystkie z **wyjątkiem państwowych.**

SZTURM NA GMACHY PAŃSTWOWE

Ale oto studenci wdzierają się do zamkniętego przezornie **uniwersytetu** i wkrótce już z gmachu tego powiewa chorwacka flaga... **Przed dworcem gromadzi się tłum,** który przybiera groźną postawę. Padają kamienie, dźwięczą szyby... Sytuacja z każdą chwilą się pogarsza. Manifestacja zamienia się w rozruch. Wreszcie — **dworzec kapituluje.** I tu powiewa chorwacka flaga...

Nie dość na tem. Każda dorożka, każde auto, każdy rower przybrany jest w te barwy. Taksamo okna sklepów, gdzie ukazują się ukwiecone portrety Maczka. **Każdy przechodzień na ulicy nosi chorwacką kokardę.** Policja jest bezsilna...

BEZRADNOŚĆ

Co robić? Użyć broni, walczyć z całym Zagrzebiem, a zapewne więcej niż z Zagrzebiem? I za co, z jakiego powodu? Tylko o te flagi? I to teraz, **gdy kurs jest przecież ugodowy... Nie** należało może tak gorąco brać pierwszych flag do serca, należało raczej przymknąć na to oko. Być może, **że wtedy manifestacja nie przybrałaby tego charakteru i tych rozmiarów.**

WIELKI DZIEŃ ZAGRZEBIA

Wszystkie refleksje są spóźnione. **Zagrzeb już szaleje.** Przez ulice ciągną pochody rozśpiewane, demonstrujące, ale radośnie. Niema antypaństwowych okrzyków, choć są okrzyki bardzo chorwackie. **Lepiej nie drażnić.** Niech się przeleje ta fala. Dzień ten przecież minie.

I dzień minął. Ale pozostawił niezatarte wrażenie. Zagrzeb nie pamięta takiej manifestacji. Dr. Maczek, nieduży, skromnie wyglądający człowiek w szarem ubraniu, człowiek w **swej linji ideowej nigdy niezachwiany,** choć nie ominęło go za to i **więzienie,** urósł w olbrzyma. Przez małe jego mieszkanko w pobliżu placu Teatralnego **przewinęły się niezliczone masy ludzi dorosłych i dzieci, mężczyzn** i kobiet. Zniesiono **całe góry kwiatów.** Nazajutrz przewieziono je na cmentarz. Pokryły tam **grób Radicza...**

UWAGI Z Zagłębia — trudno wyjechać

Wczoraj zamieściliśmy przebieg konferencji z Ostrowca w sprawie komunikacji kolejowej na terenie województwa Kieleckiego. Powyższe uwagi wiążą się z tą konferencją.

Stosunki na kolejach naszych zaczynają **przybierać wręcz nieprawdopodobne formy**, nic też dziwnego, iż skargi i narzekania są **powszechne**.

Przyglądając się gospodarce w dziedzinie komunikacji osobowej na kolejach naszych, nasuwa się pytanie, **dla kogo właściwie istnieją u nas koleje**, gdyż często słyszy się o uruchamianiu różnych specjalnych pociągów, w których **70—80% stanowią podróżni, posiadający bilety wolnej jazdy, lub korzystający ze zniżek, wynoszących** także 70—80%.

Są to pociągi bardzo wygodne i szybko przybywające do miejsca przeznaczenia, natomiast podróżny, chcący zwykłym pociągiem i za normalną opłatą gdzieś wyjechać, **przechodzi istną gehennę**.

Statystyka ruchu osobowego na kolejach naszych wykazuje, że w 1934 r. za biletami normalnemi jeździło tylko 16,4% pasażerów, a więc **co 6 pasażer**. Olbrzymia większość (83,6%) **korzysta** z najrozmaitszych ulg i to przeważnie bardzo znacznych.

Świadczą o tem wpływy pieniężne PKP z ruchu osobowego. Przejazdy według taryfy normalnej dały prawie 57 procent, z taryfy ulgowej 43 procent ogółu dochodów z ruchu pasażerskiego. Jak widzimy, pasażerowie zwyczajni zapłacili znacznie więcej (o 14%), niż sześć razy większa masa pasażerów, korzystających z ulg. Wynika z tego, że **pasażer korzystający z ulg płaci przeciętnie około 15% normalnej taryfy.**

Posiadamy już dość dokładne obliczenia ruchu pasażerskiego **według klas w r. 1933. Otóż okazuje się, że 1 klasą jechało 43 tys. pasażerów, 2—6 milj. 869 tys., 3—110 milj.** Cyfry te świadczą, że ludzi bogatych jest w Polsce mało. We wszystkich pociągach na terenie całego kraju jeździło 1 klasą zaledwie około 120 pasażerów dziennie, przyczem płacący pełne ceny stanowili mniejszość.

W klasie 2 pasażerowie, kupujący normalne bilety, **stanowili mniej niż szóstą (!) część** ogółu podróżnych tej klasy.

Wysokie ceny biletów i utrudnienia w komunikacji sprawiają, iż **kolejom coraz większą konkurencję wytwarzają autobusy a nawet konie** i nic dziwnego, że jak podaje wileńskie „Słowo“ „**na trzech stacjach w kierunku na Włodawę w ciągu roku nie nadano ani nie otrzymano ani jednego wagonu, ani kilograma drobnicy i ani jednego biletu nie sprzedano**“.

Ściślej rzecz biorąc, w kraju jest kilka stacyj, specjalnie uprzywilejowanych, na których istnieje dogodna komunikacja we wszystkich kierunkach, natomiast na resztę stacyj nie zwraca się żadnej uwagi.

Weźmy dla przykładu choćby nasze Zagłębia. Ośrodek, o silnie rozwiniętym przemyśle i handlu i gęsto zaludniony, **traktowany jest przez władze kolejowe jak jakaś Pipidówka.**

Wprawdzie dla zachowania pozorów urządza się przed wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy konferencje z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, jednakże **wyniki tych konferencyj są żadne i Zagłębie w dalszym ciągu jest odcięte od świata.**

Już w sąsiadujących z Sosnowcem Szopienicach lub Mysłowicach można nabyć wszelkiego rodzaju **bilety turystyczne i zniżkowe**, których, niewiadomo dlaczego, w Zagłębiu nie dostanie.

Mało tego, w Zagłębiu przeciętny szary człowiek ma ogromne trudności, jeżeli chce się dowiedzieć o pociągi odchodzące lub mające połączenie z innymi ważniejszymi ośrodkami, **a gdy już wreszcie w ten lub inny sposób zdobędzie potrzebną informację**, to jednocześnie stwierdzi, że z Zagłębia niema dogodnego połączenia, na które trzeba tracić kilka godzin.

Wystarczy przejrzeć rozkład jazdy **pociągów do Krakowa**, Lwowa, Zakopanego i innych miast, lub powrót z tych miejscowości, aby przekonać się, iż chcąc złapać potrzebny pociąg w Katowicach lub Ząbkowicach trzeba poświęcić na to kilka godzin. co w porze nocnej i w okresie zimowym nie należy do rzeczy przyjemnych. nie mówiąc już o stracie czasu.

Przeciętny człowiek nie może pojąć, dlaczego uruchamia się specjalne pociągi, za przejazd którymi płaci się minimalne opłaty, tylko dlatego, że urządza to jakaś organizacja lub przedsiębiorstwo, natomiast podróżny, chcący jechać zwykłym pociągiem za normalnym biletem, narażony jest na takie utrudnienia.

Trudno się dziwić, iż w tych warunkach korzystanie z usług kolei uważane jest przez większość ludzi za zło konieczne i dlatego też tylko w ostatecznym razie korzysta się z tego przedsiębiorstwa, gdy jednocześnie coraz więcej ludzi jeździ autobusami. a nawet końmi.

W swoim czasie władze kolejowe przyznały. iż Zagłębie nasze istotnie jest upośledzone w zakresie komunikacji osobowej, nadmieniając, iż dzieje się to skutkiem zbiegania się w naszym ośrodku dróg kilku dyrekcyj kolejowych.

Argumentacja naprawdę osobliwa, a ponieważ władze kolejowe nie potrafią, a raczej nie chcą rozwikłać tych trudności, należałoby może utworzyć w Zagłębiu jeszcze jedną dyrekcję kolejową dla usunięcia bolączek tak dotkliwie dających się we znaki mieszkańcom naszego zakątka.

Istnieje jeszcze inny sposób rozwiązania sprawy, mianowicie powierzenie rozkładu jazdy pociągów na terenie Zagłębia wytrawnemu fachowcowi miejscowemu ,a nie załatwianie tej sprawy przy zielonem biurku, nb przez ludzi, których rzeczy te zupełnie nie obchodzą.

Krótko mówiąc, upośledzenie Zagłębia w zakresie komunikacji kolejowej jest wręcz niebywałe i, co gorsze. że w obecnych warunkach niema widoku poprawy tych stosunków, choć by ztego względu, iż niema się kto zająć temi sprawami i spowodować ich zmianę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

1 Czwartek

Dziś Piotra Ap.
Jutro NMP Anielskiej
Wschód słońca 4 m. 11.
Zachód „ 19 m. 28.

Ile wydaje Dąbrowa NA OŚWIETLENIE?

Oświetlenie ulic i placów w Dąbrowie kosztuje rocznie **około 33 tys. zł.**, czyli miesięczny wydatek na ten cel wynosi **przeszło 2700 zł.**

Miasto oświetlone jest 38 lampami po 50 wat, 153 po 300 wat i 2 po 200 wat.

Razem więc ilość lamp **wynosi 194**, z czego 80 **jest bezpłatnych**. Za prąd do oświetlenia miasto płaci po 20 gr. za kw.

——xx——

× **WYSTAWIANIE DOWODÓW OSOBISTYCH.** Każda osoba zapisana do rejestru mieszkańców może żądać wydania jej dowodu osobistego. Przed wydaniem dowodu musi być stwierdzona tożsamość osoby i prawdziwość danych, podlegających umieszczeniu w dowodzie. Stwierdzenie tożsamości osoby traktowane jest różnie. Jeśli ubiegający się o wydanie dowodu jest osobiście znany zarządowi gminnemu, rzecz nie nasuwa trudności. W większych miastach przedstawiane są fotografje, poświadczone przez rządce domu. Stosuje się również spisywanie protokułów tożsamości z dołączeniem fotografji. Stopień naukowy petenta określany jest przy pomocy dyplomu itd. Dokumenty te powinny być przedstawione w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach i mają być przechowane w aktach biura ewidencji ludności.

×**NA WALKĘ Z POŻARAMI.** Dn. 21 ub. m. odbyła się kwesta uliczna w Siewierzu, pod hasłem: „Na walkę z pożarami“. Czysty zysk osiągnięty z kwesty w sumie 60 zł. 86 gr. przeznaczono na zasilenie funduszów Ochotn. Straży Pożarnej w Siewierzu, celem uzupełnienia taboru.

Budowa urządzeń sportowych W DĄBROWIE

W roku bieżącym Fundusz Pracy przyznał Dąbrowie **60 tysięcy zł. dotacji na dokończenie budowy urządzeń sportowych.** Z sumy tej mają być wykonane dalsze prace przy budowie stadjonu oraz dokończenie budowy toru motocyklowego i pływalni, znajdujących się w parku miejskim na Zielonej.

Budowa stadjonu obejmuje **niwelację drugiej części stadjonu i wykonanie bieżni.**

Na torze motocyklowym zostanie urządzona nawierzchnia torowisk, a przy pływalni **będą wykonane różne urządzenia.**

——xx——

× **WIELKA ZABAWA LOPP. W PARKU GWAR. HR. RENARD.** W niedzielę, dnia 4-go sierpnia rb., od godz. 14 i pół, w parku Gwarectwa hrabia Renard w Sosnowcu odbędzie się wielka zabawa L. O. P. P., organizowana przez zarząd koła LOPP. na kopalni hr. Renard i komitet z grona pracowników Gwarectwa. Pierwsza zabawa b. sezonu została przygotowana b. starannie. Na program jej bowiem złożą się: muzyka 2-ch orkiestr, występy artystów na estradzie, wspaniałe efekty świetlne, wędka szczęścia i wiele innych atrakcyj, z których duże zainteresowanie wzbudzają zawody bokserskie, w których biorą udział: Policyjny Klub Sportowy w Sosnowcu i CKS. Czeladź. W walkach występują: waga musza pp.: Wróblewski i Lezorgen, w wadze koguciej pp.: Komenda i Rendzioch, w. piórkowa pp.: Piż i Welgryn, w. lekka pp.: Jeziorski I i Domański, półśrednia pp.: Piłat I i Popiołek, w. średnia pp.: Piłat II i Marchewka, w. półciężka pp.: Jeziorski II i Jodłowski. Na zabawie bufet tani we własnym zarządzie. Ze względu na cel zabawy i jej atrakcje do parku Gwarectwa w niedzielę wybiera się liczne miejscowe społeczeństwo.



Czy nie lepiej sprzedać GRUNTY MIEJSKIE W DĄBROWIE?

Dąbrowa posiada blisko 50 ha gruntów miejskich, przyczem dochód z tych terenów wynosi **zaledwie około 900 zł. rocznie.** Z uwagi na to, iż **większość** tych gruntów nie ma dla miasta specjalnej wartości, nasuwa się pytanie, **czy nie byłoby rzeczą korzystniejszą sprzedanie tych terenów**, zwłaszcza, iż niektóre z nich znajdują się **na odległych peryferjach**, a przeszło 20 ha nawet **poza granicami miasta.**

Grunty te dla poszczególnych posiadaczy posiadałyby znaczenie i niewątpliwie znaleźliby się reflektanci na te tereny, tymczasem miasto ma z racji tych gruntów tylko **sporo kłopotu, a żadnego dochodu** i dlatego kto wie, czy nie byłoby lepiej **sprzedać** te tereny i otrzymane pieniądze zużyć **na rzeczy potrzebne.**

——xx——

Losowanie książeczek P.K.O.

Dnia 30 lipca rb. odbyło się w PKO pierwsze publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane serji III. W premjowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1935 r.

Premja zł. 1000 padła na nr. 154138.

Premje po zł. 500 padły na n-ry: 152776 161587 171973 174931 174967 176632 180825 189281 191104.

Premie po zł. 250 padły na n-ry: 151120 152862 153106 153617 154637 155468 156699 159535 166342 168732 169429 169606 172482 173267 175120 178181 179520 181202 181322 182728 183154 186609 190130.

Premje po zł. 100 padły na n-ry: 150187 150276 150620 151426 151847 152665 153175 15[illegible] [illegible]231 154949 155003 155432 156671 157363 157381 158001 158263 158614 158659 158876 159450 159626 160642 160770 160874 162632 162667 163151 163391 164319 165730 16[illegible]37 166522 165746 168091 168200 169193 169201 169432 169600 171023 171131 171205 171326 171984 172110 172181 172557 173684 173717 174072 175101 175110 175644 176808 177297 177941 178501 179167 181445 181725 182156 183608 183632 183867 184665 185066 185614 187301 187368 188398 190246 190833 190963 191406 191511.

Ogółem padło **109 premij na łączną kwotę zł. 18.850.**

Zainteresowani wkładcy zostaną o **powyższem** powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach, pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek.

——xx——

× **ZWALCZANIE NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W RUCHU KOŁOWYM.** Główna komenda p. p. podjęła doniosłą inicjatywę w dziedzinie uporządkowania ruchu ulicznego i zwalczania nieszczęśliwych wypadków samochodowych. Komenda zwróciła się do Min. Wyznań R. i O.P. z sensacyjnym projektem wprowadzenia w szkołach powszechnych i średnich specjalnych wykładów o ruchu ulicznym, co już zostało zastosowane z powodzeniem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w wielu państwach europejskich. Projekt głównej komendy p.p. przewiduje: nauczanie młodzieży poprawnego przechodzenia ulic w formie specjalnych ćwiczeń, rysunków orjentacyjnych itp. Wykłady te położę mają poza tem nacisk, by młodzież jadąca na rowerach nie dopuszczała się jakichkolwiekbądź figlów na szosach, nie zabierała dodatkowych pasażerów na tylnem kole it.p., co staje się przyczyną częstych katastrof samochodowych.

ILU JEST UPRAWNIONYCH
DO GŁOSOWANIA DO SENATU

Spisy wyborców do Senatu zostały już **zakończone.**

Jeżeli chodzi o nasze Zagłębie, to ilość osób, uprawnionych do głosowania do Senatu jest w stosunku do 400-tysięcznej liczby mieszkańców naszego ośrodka **wręcz znikoma,** gdyż wynosi zaledwie **2340 osób,** z czego na Sosnowiec przypada 958, w tem 228 z tytułu zasługi, 545 z tytułu wykształcenia i 185 z tytułu zaufania.

W **Będzinie** zarejestrowano uprawnionych 322 osoby, w tem 82 z tytułu zasługi, 146 z tytułu wykształcenia i 94 z tytułu zaufania.

Dąbrowa liczy 263 wyborców, z czego 68 z tytułu zasługi, 141 z tytułu wykształcenia i 54 z tytułu zaufania.

W Czeladzi zarejestrowano 156 wyborców, w tem 28 z tytułu zasługi, 83 z tytułu wykształcenia i 45 z tytułu zaufania.

Reszta, tj. 641 wyborców przypada na gminy wiejskie powiatu.

Ilość wyborców do Sejmu wynosi około 50% ludności, ilość wyborców do Senatu ponad 1% wyborców do Sejmu, co w stosunku do liczby mieszkańców **wynosi około ½%.**

WYBORY DO SENATU

Generalny komisarz wyborczy zamianował **przewodniczących i zastępców wojewódzkich kolegjów wyborczych.**

Na województwo Kieleckie przewodniczącym został mianowany prezydent Sosnowca **p. J. Kaczkowski,** zastępcą **inż. M. Radwan** z Ostrowca.

Generalny komisarz wyborczy wydał instrukcję dla przewodniczących zebrań obwodowych, które, jak wiadomo, wybierać będą delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych.

Przewodniczący zebrań obwodowych powołani będą przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do dnia 2 sierpnia.

Obowiązek ich polegać będzie **na przeprowadzeniu pierwszego stopnia wyborów do Senatu,** a zatem na ustaleniu w danym obwodzie spisu osób, mających prawo wybierania delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych, na zwołaniu zebrań obwodowych i przewodniczeniu na tych zebraniach.

W dniach od 7 do 14 sierpnia, podczas wyłożenia spisu wyborców, przewodniczący lub jego zastępca będzie musiał być obecnym w lokalu zebrania obwodowego w czasie 5 godzin i **rozstrzygać niezwłocznie wnoszone doń reklamacje.**

Zebranie obwodowe winno się odbyć 25 sierpnia rb. Zawiadomienie ze wskazaniem daty, godziny i miejsca zebrania będzie doręczone wyborcom za pokwitowaniem zwrotnem.

Zawiadomienia będą rozesłane **nie później niż 20 sierpnia.**

Posiedzenie zebrania obwodowego odbywa się publicznie.

WICEMARSZAŁEK CAR KANDYDUJE W KIELCACH?

Rozeszła się pogłoska, iż b. wicemarszałek Sejmu, jeden z twórców nowej konstytucji i ordynacji wyborczej p. St. Car, **ma kandydować do Sejmu z Kielc.**

URZĘDOWANIE KOMISARZA WYBORCZEGO

Komisarz wyborczy na okręg 27 p. E. **Salak** prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, iż w charakterze komisarza wyborczego urzędować będzie codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) w gmachu Magistratu Sosnowca pokój nr. 30, telefon wewn. nr. 77 w godzinach od 10 do 11.

Poza wymienionemi godzinami, w razie potrzeby można komunikować się z p. komisarzem telefonicznie: w Będzinie pod nr. 5-08 i w Sosnowcu pod nr. 15-74.

Tajemnicze zaginięcie
młodej czeladzianki

Wczoraj zgłosił się do komisarjatu policji w Czeladzi p. M. i doniósł *o tajemniczem zaginięciu 17-letniej córki, Marjanny.*

Dziewczyna pracowała w fabryce „Józefów" w Czeladzi. W ub. wtorek wyszła z domu do pracy i *więcej nie wróciła.* Zaintrygowany nieobecnością córki p. M. wszczął poszukiwania, wypytując znajomych i koleżanki, czy nie wiedzą co się z nią stało. Ojciec o swej córce dowiedział się *ciekawych rzeczy.* Pracowała ona z p. J. w jednym oddziale i utrzymywała z nim bliższe stosunki towarzyskie. Znajomość zawarli już dość dawno, o czem zresztą przekonały p. M. dwie fotografje znalezione w garderobie córki. Z fotografjami temi p. M. udał się do komisarjatu *i oskarżył p. J. o namówienie córki do ucieczki.* P. J. przed trzema miesiącami zawarł związek małżeński i do winy wcale się nie poczuwa.

Zagadkę niewątpliwie wyjaśni policja.

Nieszczęśliwy wypadek
podczas gry w piłkę nożną

Popularny wszędzie sport piłkarski uprawiany jest nietylko na boiskach klubowych, lecz na wielu pustych placach i polach.

Gdy na boiskach gra odbywa się pod okiem trenerów i sędziów, przyczem zachowywane są odpowiednie przepisy (coprawda nie zawsze), o tyle t.zw. sportowcy dzicy, uprawiający sport piłkarski na pustych placach, nie zwracają uwagi na żadne przepisy i bezładnie kopią piłkę, przyczem nietrudno wówczas o wypadek.

Jeden z takich wypadków wydarzył się onegdaj podczas gry w piłkę na placu za ratuszem sosnowieckim. Mianowicie 25-letni **Ferdynand Tajch** uran, zamieszkały przy ul. Wawel 1, zderzywszy się z innym graczem, upadł tak fatalnie, że **złamał podudzie lewej nogi.**

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

NA KANWIE.

ONA JEDNA PAMIĘTAŁA

Kiedy pan Filip łysy kawaler po czterdziestce zamieszkał w pensjonacie „Szarotka" w miłem uzdrowisku „Gnojowiec-Zdrój" — nie spodziewał się, że rychło stanie się ośrodkiem zainteresowania całego pensjonackiego towarzystwa.

Towarzystwo to, oprócz Zdzicha, szesnastoletniego harcerza i pana Siąpajły, siedemdziesięcioparoletniego ojca właścicielki pensjonatu, składało się z samych pań.

Panie były najrozmaitsze: grube, cienkie, małe, duże, ładniejsze lub brzydsze, ale wszystkie nudziły się straszliwie i wzdychały do męskiego towarzystwa.

Pan Filip miał niebywałe powodzenie!

Raniutko sama pani właścicielka pensjonatu stukała do drzwi jego pokoju:

— Czy się dobrze spało? Co przysłać na śniadanko?

Potem blondynka o rozlewnych kształtach, pani Irena spotykała pana Filipa w hallu:

— Pójdzie pan ze mną na spacer?— i przymilnie patrzyła mu w oczy.

Na werandzie brunetka szczupła, lecz apetyczna, pani Niusia rzucała na panią Irenę zabójcze spojrzenie i zwracała się do pana Filipa:

— Mam panu coś do powiedzenia... Niech pan chwileczkę posiedzi ze mną.

Na to nadchodziła szatynka, pani Lula, taka ani chuda ani gruba, i mówiła:

— Panie Filipie! Kiedy pan pójdzie zemną do lasu?

Przy stole wszystkie panie jedna przez drugą, starały się obsługiwać pana Filipa. Jedna podawała mu chleb, druga nalewała wody do szklanki, trzecia przynosiła musztardę, a pani właścicielka pensjonatu, po skończonym obiedzie mówiła mu szeptem:

— Niech pan idzie zemną... — prowadziła go do śpiżarki i dawała cały talerzyk konfitur!

— Lecą na mnie baby! — myślał pan Filip i przybierał maniery właściciela haremu, spoglądając zgóry na swe wielbicielki...

*

Miesiąc urlopu spędzony w „Gnojowcu-Zdroju" przeszedł panu Filipowi szybko.

Po powrocie do Sosnowca pochłonęły go zwykłe biurowe zajęcia.

Kiedyś spotkał na ulicy panią Irenę, tę pulchniutką blondynkę: nie poznała go!

Potem los postawił go na drodze szczupłej brunetki, pani Niusi. Pani Niusia szła pod rękę z jakimś przystojnym panem. Na pana Filipa ani spojrzała!

Panią Lulę spotkał w tramwaju. Usiadł obok niej. Powiedział:

— Dzień dobry!

— Nie przypominam sobie... — wycedziła pani Lula.

Spotkał też panią właścicielkę pensjonatu. Ta go poznała odrazu! Zbliżyła się doń i rzekła:

— Mam panu coś do powiedzenia...

— Co?

— Za pranie zapomniał pan zapłacić... Trzy złote osiemdziesiąt.

Ona jedna pamiętała!



— Siedź spokojnie Zosiu, zaraz podejdę bliżej...

PROGRAM RADJOWY

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY

Piątkowy koncert symfoniczny, który godnie zastępuje piątkowe koncerty filharmoniczne, obejmuje tym razem t. j. dnia 2 bm. o godz. 21 uroczą, zawsze nanowo zachwycającą uwerturę do „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego, tej młodszej pod względem czasu powstania, a starszej pod względem treści akcji scenicznej — siostry „Wesela Figara", Mozarta. Pozatem w programie Humperdincka uwertura do „Jasia i Małgosi" dziecinnej bajki operowej dla dorosłych, Czajkowskiego Serenada na instrumenty smyczkowe op. 48, pełną romantycznego rozmarzenia i elegancji struktury, oraz mistrza kolorystyki instrumentalnej Rimskiego — Korsakowa uwertura z „Nocy majowej".

CZWARTEK, DNIA 1 SIERPNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 J. Brahms: Symfonja c-moll op. 68 w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. Weingartnera — płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 15.15 Ceduła giełdy zbożowo-towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert orkiestry kameralnej. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych pt. „Samoloty dla dzieci" wygł. Stary Doktór. 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Dońska—fortepian, Wiktorja Skwarczyńska—sopran i Ada Kamińska—m-sopr. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Pani Nowakówa" fragment z powieści Heleny Boguszewskiej. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert orkiestry PR pod dyr. Tomasza Jaworskiego. 18.00 „Książka i wiedza" O książce prof. Wertensteina pt. „Pochwała fizyki" mówić będzie dr. Jerzy Baumgarten. 18.10 „Minuta poezji" Wiersz Emila Zegadłowicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — pieśni w wykonaniu chóru Związku młodzieży ludowej. 18.30 „Jak powstaje piękna fotografja" odczyt wygł. dr. Antoni M. Wieczorek. 18.45 Recital skrzypcowy Antoniego Szafranka. Przy fortepianie Karol Szafranek. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Arje operowe (płyty). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.10 Koncert orkiestry reprezentacyjnej 36 pp. pod dyr. Stefana Lidzkiego-Śledzińskiego. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleskiego. 21.30 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Fraulein Doktor" p-g sztuki Jerzego Tepy, w opracowaniu autora. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała orkiestra PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Z czego się składa
CIAŁO CZŁOWIEKA

Według materjału informacyjnego niedawno zamkniętej wystawy w Berlinie „Wunder des Lebens", ciało człowieka, ważącego 75 kg., zawiera: 40 kg. kwasorodu, 20kg. kwasu węglowego, 7 kg. wodorodu, 3 kg. azotu, 2 kg. wapna i 1 kg. fosforu. Do tego dochodzą jeszcze: 200 gr. chloru, 175 gr. siarki, 150 gr. sodu, 100 gr. potasu, 75 gr. fluoru, 50 gr. magnezium, 5 gr. żelaza, 3 gr. krzemienia, 3 gr. manganu, 1 gr. aluminjum, 0,1 gr. jodu.

Pozatem ślady miedzi, ołowiu, cyny, lithium, bromu, teru, banadium i lauthanu i arsenu.

Ta dokładna analiza dowodzi iż zagadka życia nigdy nie zostanie rozwiązana ani przez fizykę, ani przez chemję.

Nauczycielka wyratowała
MATKĘ I BRATA

Na rzece Muchawce w miejscowości Zagłobów, kąpała się przebywająca tam na letnisku 46-letnia Róża Lewinowa i natrafiwszy na głębię, zaczęła tonąć. Na krzyk tonącej pospieszył jej z pomocą 14-letni syn, który jednak nie umiejąc pływać, zaczął tonąć. Na szczęście w tej chwili nadjechała kajakiem córka Lewinowej, Marja, nauczycielka, która wskoczyła do wody i tonącą matkę i brata wydobyła na brzeg. Po zastosowaniu sztucznego oddechania obie ofiary wypadku udało się przywrócić do życia.

Zapisujcie się na członków LOPP.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZATWIERDZENIE BUDŻETU PZS. W ZAWIERCIU.** Urząd woj. w Kielcach, ostatnio zatwierdził preliminarz budżetowy powiatowego Związku samorządowego w Zawierciu na r. 1935-36. W wydatkach zwyczajnych zł. 482.717.93, nadzwyczajnych zł. 519.503.07, razem w wydatkach zł. 1.002.221. W dochodach zwyczajnych zł. 552.721.00, nadzwyczajnych zł. 449.500, razem w dochodach zł. 1.00.221. Urząd wojewódzki zredukował budżet o 47 tys. zł.

× **ZATWIERDZONY STATUT O POBORZE DOPŁAT I OPŁAT.** Wojewoda kielecki zatwierdził statut o poborze opłat i dopłat drogowych w powiecie Zawierciańskim na r. 1936.

× **DWA POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.** Jak już zapowiadaliśmy, w piątek t.j. 2 bm. odbędzie się wyborcze posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu. W tym samym dniu odbędzie się drugie posiedzenie Rady, na porządku obrad którego znajdzie się szereg spraw bieżących.

× **WIELKA ZABAWA Z LOTERJĄ.** Staraniem Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu, w niedzielę dnia 4 bm. w parku miejskim im. A. Mickiewicza odbędzie się wielka zabawa, połączona z loterją fantową, tańcami na specjalnej estradzie i „konkursami piękności". Orkiestra doborowa; bufet dobry i tani. Ceny biletów wejścia: 10 gr. dla młodzieży, dla starszych 20 gr. Cena biletu na loterji 30 gr. Czysty zysk przeznacza się na najbiedniejszych w Zawierciu.

× **GDZIE STANĄ HALE TARGOWE?** Wyłoniona ostatnio przez kolegjum Rady miejskiej w Zawierciu komisja budowy hal targowych, wybrała 3 place, które zostały zakwalifikowane, jako nadające się pod budowę hal. Jednym z nich jest plac sukcesorów Kłosa obok wiaduktu kolejowgeo (ul. Kościuszki)). W razie dojścia do porozumienia z właścicielem placu, znajdujący się obok dom drewniany musiałby ulec zburzeniu. Drugi plac znajduje się przy ul. Paderewskiego od Domu udziałowego do gmachu Ubezpieczalni społecznej. Plac ten jest własnością udziałowców Banku rzemieślniczo - kupieckiego w Zawierciu. Trzeci plac to Nowy Rynek.

× **RUCH LUDNOŚCI W ZAWIERCIU.** Kancelarja parafjalna w Zawierciu zanotowała w ub. miesiącu 25 urodzin (3 noworodki martwe), zgonów 23, zaślubin 19 Od początku b.r. zanotowano 243 urodzin, a zgonów 153.

KRONIKA OLKUSZA

Z posiedzenia
RADY M. OLKUSZA

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burm. Majewskiego. M. in. na posiedzeniu przeprowadzono „virement" w budżecie przedsiębiorstw miejskich oraz upoważniono zarząd miasta do polubownego załatwienia ciągnącej się od szeregu lat sprawy przywrócenia świadczeń na rzecz kierownictwa szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu, ustanowionych legatem w r. 1818 (opał, światło, mieszkanie), z uwagi na zasługi dla szkoły obecnego kierownika p. Noconia.

Legat ten cofnięty był w r. 1931 przez ówczesnego komisarza miasta, p. Kobyleckiego.

Pozatem omawiano sprawy gospodarcze, a w szczególności roboty, finansowane przez Fund. Pracy.

——xx——

× **DO KOLEGJUM WYBORCZEGO OKRĘGU NR. 26** (pow. Olkuski i Zawierciański) ze strony samorządu terytorjalnego z Olkusza, zostali wybrani pp.: burmistrz Majewski i prezes Zw. legjonistów, St. Kotowicz.

× **TROJACZKI.** We wsi Łobzów, gm. Dłużec, Aniela Ciepał, żona miejscowego drobnego rolnika powiła w dn. 29.VII trojaczki (2 chłopców i dziewczynkę). Matka i dzieci są zdrowe.

× **POŻAR I POPARZENIE.** Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Filipa Bialika, sołtysa wsi Rzędkowice, gm. Kroczyce. Oprócz domu i zabudowań gospodarczych, spaliły się wszystkie sprzęty domowe i 30 zł. gotówką z podatków wiejskich.

W czasie ratowania mienia, żona sołtysa, Klara, uległa poparzeniu twarzy i rąk. Pierwszej pomocy udzieliła poparzonej straż poż. z Zawiercia, biorąca udział w akcji ratowniczej.

——xx——

Włamanie do agencji pocztowej
W KROCZYCACH

W nocy na 30.VII nieujęci sprawcy włamali się do agencji pocztowej w Kroczycach, przy pomocy wyrżnięcia dziury w suficie.

Łupem sprawców padło tylko 15 zł. z szuflady stolika oraz rewolwer „Nagan".

Kasa, w której znajdowała się większa suma, przez sprawców **nie była tknięta**, co świadczyłoby o tem, że złodzieje nie byli wykwalifikowanymi kasiarzami, lub zostali spłoszeni.

——xx——

W MIECHOWSKIEM

× **NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO PRZY POMOCY KOSY.** Dnia 29 bm. we wsi Niedźwiedź w pow. Miechowskim popełnił samobójstwo 47-letni Jan Karcz, gospodarz 18-morgowego gospodarstwa, przecinając sobie kosą gardło. Karcz zmarł w godzinę po niezwykłym zamachu na życie. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Magazyn solonych kiszek
w mieszkaniu złodzieja

Jak donieśliśmy przed kilku dniami, z szopy Rozencwajga w Dąbrowie przy ulicy Legjonów skradziono większą ilość solonych kiszek wieprzowych, wartości ponad 1000 zł. Złodziej dostał się do szopy przez wyłom w murze.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonał **Edward Kruszel**, zamieszkały w Zawierciu.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Kruszela znaleziono część kiszek, skradzionych Rozencwajgowi oraz duży zapas kiszek wartości **1350 zł.**, skradzionych przed kilku dniami kupcowi Osińskiemu w Częstochowie.

Pozatem Kruszelowi odebrano **800 zł.** gotówką, które uzyskał ze sprzedaży kiszek, skradzionych na szkodę Rozencwajga.

Znaleziony w mieszkaniu Kruszela zapas skradzionych kiszek zwrócony zostanie poszkodowanym.

Kruszela zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Dłoń odcięta kosą
Krwawa bójka w Szycach

W tych dniach wynikło z błahej przyczyny zajście między wieśniakami wsi Szyce, gminy Kidów, które **zakończyło się krwawo.**

Wincenty Dylewski pasł krowę na rżysku Jana Kaptura, swego sąsiada. Ujrzawszy to Kaptur wszczął z sąsiadem kłótnię.

W międzyczasie do kłócących się podszedł **z kosą na ramieniu** brat Kaptura Stanisław.

W pewnej chwili Stanisław Kaptur rzucił się z kosą na Dylewskiego. Zaatakowany zasłonił się rękami; w tym momencie Kaptur zamachnął się kosą, **odcinając Dylewskiemu dłoń.**

Rannego wieśniaka przewieziono do szpitala.

Przeciwko Kapturowi wdrożono dochodzenie policyjne.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dalsze rozwarcie nożyc
OGÓLNY SPADEK CEN

Wskaźnik cen hurtowych w czerwcu obniżył się z 52.8 w maju do 52.6, w czerwcu. Wskaźnik cen artykułów rolnych krajowych obniżył się z 43.2 do 43, artykułów sprzedawanych przez rolników z 35.8 do 35.6, artykułów przemysłowych z 56.8 do 56.6, surowców i półfabrykatów przemysłowych z 54..7 do 54.6, artykułów skartelizowanych z 83.5 do 83.4, artykułów nabywanych przez rolnika z 66.9 do 66.8.

Jak widzimy wszystkie wskaźniki cen **nieznacznie spadły z jednym wyjątkiem artykułów uzależnionych od zagranicy**, który podniósł się z 42.3 do 42.5.

Jednak spadek cen artykułów rolniczych **jest silniejszy od spadku cen artykułów nabywanych przez rolników, czyli t. zw. nożyce rozwierają się nadal.**

Kronika gospodarcza.

LICZBA BEZROBOTNYCH na terenie całego państwa wynosiła w dniu 27 bm. 318.412 osób, co stanowi spadek w ciągu ostatniego tygodnia o 14.781 osób.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 23 do 29 ub. m.: buhai—31, krów—162, jałówek—71. świń—1365, cieląt—111. razem—1740 szt. zwierząt. Płacono w dniu 29 ub. m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowice łącznie z kosztami handlowemi) od 0.80 do 1.30 zł.

BIERNOŚĆ MIAST OPÓŹNIA AKCJĘ ODDŁUŻENIOWĄ. Rozpoczęta na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, akcja oddłużenia miast napotyka na trudności ze względu na to, że miasta zachowują się naogół biernie wobec tej akcji. Wobec tego Związek miast polskich wystosował do wszystkich miast okólnik, w którym przypomina miastom, że obowiązkiem ich jest wziąć czynny udział w akcji oszczędnościowo-oddłużeniowej przez opracowanie planów finansowych względnie oddłużeniowych. Związek miast przypomina przy tej sposobności, że miasta przy opracowaniu tych planów winny mieć na uwadze ogólne wytyczne w sprawie dalszego wprowadzania oszczędności w gospodarce publicznej. Wkońcu Związek miast zaznacza, że bierność miast może utrudnić starania Związku o zastosowanie przez rząd dalszych środków zmierzających do poprawy finansów miejskich.

PŁATNOŚĆ PODATKÓW W SIERPNIU. W sierpniu płatne są następujące podatki:
1) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe i II kategorji oraz przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze:
2) do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna (za II kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w pkt. 1), a nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;
3) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu lipcu b. r.;
4) do 5 sierpnia — podatek od energji elektrycznej, pobrany w czasie od 16 — 31 lipca br.; do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-stu dni sierpnia b. r.;
5) do 31 sierpnia — nadzwyczajna danina majątkowa przez płatników III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki wiejskie niezwiązane z gospodarstwem rolnem):
6) do dnia 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu br.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu

ULGI W PODATKU GRUNTOWYM. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 30-go lipca ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zniesienia poboru 10-procentowego dodatku do państwowego podatku gruntowego. Pobór tego dodatku znosi się poczynając od wpłat na podatek gruntowy, dokonywanych po dniu 31 lipca 1935. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia rb. Ustawa uchwalona przez Sejm i Senat podczas ostatniej sesji budżetowej, podwyższająca z 10 do 15 procent dodatek do podatków bezpośrednich, wyłączyła od podwyżki podatek gruntowy, obecnie wobec katastrofalnego położenia wsi nasunęła się konieczność całkowitego zniesienia dodatku do tego podatku. Uchwalenie rozporządzenia poprzedziły podobno długotrwałe targi międy ministerstwem rolnictwa a ministerstwem skarbu. Wśród projektów, zmierzających do złagodzenia nastrojów ludności wiejskiej, znajduje się jak mówią, także projekt umorzenia zaległych kar administracyjnych.

UBÓJ BYDŁA ROGATEGO W POLSCE W R. 1934 SPADŁ O 21 PROCENT. Ubój zwierząt gospadarskich w roku 1934 w Polsce przedstawiał się na podstawie danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny następująco (w tysiącach sztuk): bydła rogatego ubito 3,183.6 (w tem cieląt 2.077.1, dorosłych i jałowizny 1.108.5)(trzody chlewnej 4.455.3, owiec i kóz 607.4, koni 5.8. W porównaniu do roku 1933 oraz przeciętnej ostatniego pięciolecia ujawniło się poważne zmniejszenie się uboju rogatego, dochodzące do 21 proc. W przeciwieństwie do ubojów bydła ubój trzody chlewnej w r. 1933 zwiększył się o 6.1 proc. Ze względu na to, że w roku 1934 nie nastąpiło zwiększenie się eksportu trzody chlewnej, tem zwiększony ubój zawdzięczać należy zwiększeniu się spożycia mięsa wieprzowego wewnątrz kraju. Spożycie to obliczone na głowę ludności wzrosło o 14.2 proc. Również wzrósł stosunkowo znacznie ubój owiec i kóz w r. 1934. W porównaniu do roku 1933 wzrost wyraża się cyfrą 13.9 proc. Ubój koni spadł o 22.7 proc., a równocześnie nastąpił nieznaczny spadek spożycia na głowę ludności.

Z CAŁEJ POLSKI

BRAT ZAMORDOWAŁ BRATA I JEGO ŻONĘ

Przed tygodniem w pow. Mołodeczańskim we wsi Berezowce zamordowani zostali **małżonkowie Feliks i Olga Kozłowie**, których zwłoki znaleziono **ukryte w zbożu**

Obok zwłok leżały **dwie wiązki koniczyny**, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Pierwotnie przypuszczano, iż sprawcą zabójstwa jest właściciel pola, na którem znaleziono zwłoki Kozłów zamordowanych strzałami rewolwerowemi z niezmacznej odległości. Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo dało **rewelacyjne wyniki.**

Ustalono mianowicie, że pomiędzy zamordowanym Feliksem Kozłem a bratem jego Alfonsem, mieszkańcem tejże wsi od dłuższego czasu istniały **ostre zatargi** na tle podziału gruntu.

Inne jeszcze spostrzeżenia naprowadziły policję na domysł, że mordercą małżonków jest brat zamordowanego Alfons Kozioł.

Alfonsa Kozła aresztowano i osadzono w więzieniu. Dalsze śledztwo ustaliło, że Alfons Kozioł zamordował swe ofiary nie **w miejscu znalezienia ich zwłok**, lecz gdzieindziej, a poczem przeniesione zostały w zboże, a następnie podrzucono wiązki z siana, celem skierowania śledztwa na fałszywe tory.

POKĄTNE ŚLUBY I ROWODY „KSIĘDZA ARCYBISKUPA" FARONA

„Ksiądz" Faron, zwący siebie szumnie „arcybiskupem" polskiego kościoła starokatolickiego, miał ostatnio kłopoty. Komisja budowlana poleciła mu opuścić lokal kaplicy przy ul. Żelaznej w Warszawie. Jednocześnie zdarzyło się, że został przetrzymany w czasie rewizji domu przy ul. Miedzianej, gdzie poszukiwano komunistów. Wypadło mu więc obejrzeć się za nową siedzibą. Wreszcie znalazł ją przy ul. Długiej w małem mieszkanku, gdzie gromadzi swoich „wiernych". Skąd się oni biorą, najlepiej świadczą odczytywane co niedziela „zapowiedzi", których liczba jest nadmiernie wysoka w stosunku do „parafjan". Interes z pokątnemi ślubami i rozwodami — to jest istota działalności Farona. Nie przeszkodziło mu w tem nawet czasowe zamknięcie kaplicy, gdyż udzielał ślubów w „warszawskiej katedrze" — jak pisze — marjawitów". Dziękuje im za to w swem piśmie i stwierdza, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie

„Nie można walczyć przeciw uzbrojonym skałom"

Jak to było z pierwszą wojną włoską w Abisynji

Ta wojna w upalnych pustkowiach i groźnych skałach afrykańskich, która się rozpoczyna obecnie, z dniem każdym nabierając rozpędu, nie jest, jak wiadomo, pierwszą, lecz *drugą już wojną pomiędzy Włochami i państwem Etjopów*. I, bez względu na to, czy historja lubi, czy też nie lubi się powtarzać, bez wszelkich też aluzyj i analogij, warto zapewne przypomnieć sobie pokrótce, jak *wyglądała tamta wojna z roku 1895-6*.

Przedewszystkiem parę słów o ówczesnej sytuacji wewnętrznej we Włoszech.

W WALCE O OBLICZE NARODU

Był to okres, kiedy — bezpośrednio po zjednoczeniu państwa — zwalczały się, kolejno przychodząc do władzy, dwie partje. Ideałem pierwszej, na której czele stał *Giolitti*, był rozwój Włoch przedewszystkiem duchowy i kulturalny, bez żadnych wielkomocarstwowych pretensyj. Druga — ze swym przywódcą *Crispi'm* — militarystyczna, dążyła do *polityki światowej na wielką skalę*. Obaj wodzowie uważali się za wyrazicieli dążeń Garibaldi'ego i Mazzini'ego, obaj mieli we włoskiem społeczeństwie równą mniej więcej liczbę zwolenników.

W r. 1893 Crispi zwyciężył Giolittiego, wkrótce jednak przekonał się, że jego polityka zagraniczna, zatarg z Francją i odnowienie Trójprzymierza, *budzą protesty więcej, niż gwałtowne*. Wybuchły poważne *rozruchy ludowe*, na których czele stał, między innymi, *ojciec Mussoliniego* ze swoją grupą ówczesnych faszystów, co warto wspomnieć choćby dlatego, że byli oni tak bardzo różni od dzisiejszych (zato dzisiejsze mowy dyktatora Włoch przypominają nieraz do złudzenia swym tonem i argumentami płomienne mowy premjera Crispi...)

Rozruchy *stłumiono*. Związki „Fasci revoluzzionari" i wraz z niemi szereg innych związków i stowarzyszeń *rozwiązano*, więzienia *zapełniły się skazańcami*. Nie ustawało jednak podziemne głuche wrzenie i — z najpoważniejszych obywateli złożona — „*Liga Obrony Wolności*" coraz to różnemi drogami, próbowała przeciwstawiać się premjerowi, agitując przeciwko niemu w parlamencie.

CASUS BELLI

W tej niespokojnej chwili zaszedł wypadek, w istocie drobny, lecz na którym Crispi oparł się całą siłą. Generał Baratieri, gubernator Eritrei, włoskiej kolonji nad morzem Czerwonem, *zdobył niewielkie miasto Kassala*. Crispi ogłosił to jako wielkie zwycięstwo włoskiego oręża, podniecając wojenny zapał narodu, którego „*chwałą okryte sztandary winny powiewać dumnie na ziemi afrykańskiej*". I rozpoczął wojnę z Etjopją.

Powód się znalazł. Nawet niebardzo trudno było go wyszukać.

Ale na to znowu cofnijmy się wstecz o lat parę. W r. 1885 Włosi założyli nad morzem Czerwonem kolonję Massauah. W Abisynji panował wówczas negus Jan, przeciw któremu oddawna już — per fas et nefas — walczył *Menelik, ras Schoa*. I więcej nawet per nefas, bo w r. 1889 zawarł z Włochami układ w Ucciala, mocą którego Włochy miały mu dopomóc do zagarnięcia władzy nad Abisynją, wzamian za co otrzymałby nad nią protektorat. Negus Jan udaremnił jednak ów układ przez osobiste poświęcenie: *dobrowolnie oddał Menelikowi „koronę Solomona", pod warunkiem, iż ten*, — już jako władca całego kraju, „król królów", oświadczy oficjalnie, że przedtem, jako ras Schoa nie miał żadnego prawa pertraktować w imieniu państwa, przeto traktat w Ucciala jest *nieważny*. Było to, oczywiście, „*wykręcenie się sianem*" dość bezczelnie i bez wszelkich ceremonij, więc też nawet trudno się dziwić że rząd włoski na nie zareagował, choć nie brakło mężów stanu, którzy mu to bardzo energicznie odradzali.

Wojna wybuchła pod hasłem „*zemsty za Ucciala*"

OBRONA GEN. BARATIERI

Skończyła się ona *szybko* i tragicznie. Po pierwszych nieznacznych sukcesach, trzeba było oddać dopiero zdobytą *Makkalę*, dwie kolejne ofenzywy zostały z wielkiemi stratami odparte i sam głównodowodzący, gen. Baratieri znalazł się z piętnastotysięcznem wojskiem, po okrutnie ciężkiem przedzieraniu się przez góry i przepaście pod Adua, *odcięty od reszty swej armji*. Męcząca, powolna walka podjazdowa nieustanne odpieranie ataków, które nagle, niewiadomo skąd następowały, *wyczerpały nietylko wszelkie za pasy i amunicję*, lecz przedewszystkiem *siły moralne wojsk włoskich*. Ostatni atak kosztował ich *10 tys. zabitych i całą artylerję*.

To działo się 1 marca 1896 r. i już w cztery dni potem Crispi *musiał ustąpić*, jego zaś następca Rudini, z przeciwnej partji spowodował *zawieszenie broni*.

W październiku r. 1896 zawarty został w Addis Abeba pokój, mocą którego *Włochy same zanulowały układ z Ucciala i uznały zupełną niezawisłość Etjopji*.

Na sądzie wojennym bronił się gen. Baratieri słowami:

„*Można walczyć przeciwko uzbrojonym ludziom. Lecz nie przeciw uzbrojonym skałom, przepaściom i pustyni, gdzie zewsząd padają kule, choć nigdzie nie widać nieprzyjaciela*".

Te słowa warto pewnie pamiętać i dzsiaj.

A W ROKU 1911-ym?

Bo chociaż wprawdzie następna włoska wojna kolonjalna, w latach 1911-12 z *Turcją o Tripolis*, skończyła się *zwycięstwem* — trudno tak z całą śmiałością powiedzieć, aby to było naprawdę *zwycięstwo włoskie*. Dopomogły w niem Włochom napewno w znacznym stopniu: *Serbja, Grecja i Bułgarja*, a w chwili wybuchu wojny bałkańskiej sukcesy włoskie w Tripolisie były *mniej więcej żadne, zato straty bardzo poważne*...



WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI W TAINO

Ilustracja przedstawia tłum przed wejściem do fabryki. Jak wiadomo, pod gruzami fabryki, która wyleciała w powietrze, zginęło 38 osób, w tem 35 kobiet.

Rozrzutna jedynaczka

w ciągu 18 miesięcy wydała 68.000 dolarów

Wdowa po angielskim miljonerze Duff-Frazier wniosła do sądu w Nowym Jorku skargę o *stwierdzenie rozrzutności swej nieletniej córki Brendy*.

Powódka przedstawiła zestawienie sum, wydanych w ciągu ostatnich 18 miesięcy przez młodą utracjuszkę. Suma ta wynosi *68.000 dolarów*, wobec czego matka żąda, by sąd potrącił z dochodów córki do końca 1936 r. *29.000 dolarów*.

Wspólny roczny dochód obydwu pań wynosi *105.000 dol., tj. około 2000 tygodniowo*. Panna Brendy podług zestawienia pani Duff-Frazier wydała na stroje 5.400 dol., na lekcje muzyki 900, na kształcenie się 2.250, na lekcje tańca i łyżwiarstwa 150. Pensja guwernantki i sekretarza wynosiły 4.500 dol., dentysty 3.600, lekarza 2.750, świadczenia socjalne 300, różne przyjemności 1.800(wyjazdy 5.250 itp.

Pani Duff-Frazier uważa, *że 1000 dol. miesięcznie powinno wystarczyć młodej pannie*, mającej mieszkanie i całe utrzymanie w domu rodzicielskim.

Towarzystwo amerykańskie oczekuje ze zrozumiałem zainteresowaniem wyroku sądu, natomiast posażne jedynaczki z obawą, by w razie uwzględnienia skargi matki nie stanowiłoby to niewygodnego dla nich na przyszłość precedensu do ukrócenia samowoli.

Chirurgja pod biegunem

Operacja ucha przy pomocy brzytwy

Mrs. O. B. Peterson ujrzała światło dzienne w Kanadzie. Jej obecny mąż, wybitny szkocki uczony, zaangażował ją początkowo jako pilotkę na czas samolotowych wypraw do Grenlandji. Wypraw tych było cztery. Pan Peterson jest geologiem i szuka na Grenlandji nowych, nieznanych minerałów.

Mrs. Peterson bierze z reguły udział w wyprawach swego małżonka. Uważa ona, że podniebne podróże do arktycznych krain są **bardzo niebezpieczne** i opowiada chętnym słuchaczom, jak to raz i drugi wyprawa znajdowała się **o włos od śmierci**. Pilotka twierdzi, że tubylcy, eskimosi, z którymi się bardzo zaprzyjaźniła, posiadają najwidoczniej jakiś szósty zmysł, który pozwala im orjentować się wśród mgły gęstej, jak mleko.

Jednakowoż najprzykrzejszem z przeżyć w lodowej pustyni — **była operacja**. Pani Petersonowa cierpiała na ostre zapalenie środkowego ucha. W polarnych regjonach nie było, rzecz prosta, żadnego specjalisty, ani nawet wogóle doktora. Wreszcie udało się znaleźć **jakiegoś studenta medycyny**, który nie miał najsłabszego nawet pojęcia o operacjach usznych. Jednakowoż z brzytwą w jednej ręce, a podręcznikiem chirurgicznym w drugiej, **student zabrał się do operacji**.

Rzecz prosta, że pani P. została uprzednio zachloroformowana. Operacja „**udała się**" doskonale. Jednakowoż pani P. obudziła się dopiero w sześć dni później w angielskim szpitalu, gdzie jej usunięto w umiejętny sposób **odłamki kości**.

Napad bandytów

NA PLEBANJĘ

Do mieszkania proboszcza na plebanji kościoła parafjalnego we wsi Przesmyki pod Siedlcami wtargnęło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn. Obudzili oni proboszcza i, grożąc mu śmiercią, zażądali wydania pieniędzy. W pewnej chwili obudziła się śpiąca w sąsiednim pokoju gospodyni, 47-letnia Apolonja Szymczakowa i wszczęła alarm.

Bandyci, nic nie zrabowawszy, oddali do Szymczakowej kilka strzałów rewolwerowych, raniąc ją ciężko. Wyskoczywszy przez okno, połączyli się z resztą bandy i zaczęli uciekać.

Zaalarmowany kościelny rozpoczął bić w dzwony. W całej wsi rozległy się kołatki i dzwonki pożarowe.

Bandyci ostrzeliwując się, uciekali przez dłumem włościan uzbrojonych w widły, cepy i kłonice.

W czasie strzelaniny został ciężko ranny jeden z chłopów. Do goniących przyłączyła się wkrótce zaalarmowana policja.

Bandyci korzystając z ciemności i ogólnego zamieszania zdołali zbiec przez gęste zarośla, raniąc jeszcze jednego wieśniaka.

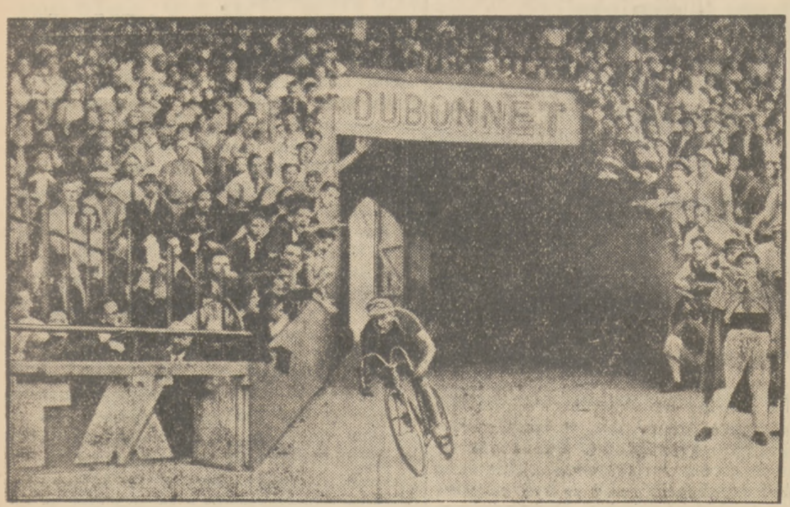
Ranna podczas napadu gospodyni, Apolonja Szymczakowa, zmarła nie odzyskawszy przytomności.

„Pobożny Josek Gulasz"

Na cmentarzu żydowskim w Warszawie pochowany został jeden z najbardziej znanych przedstawicieli świata podziemnego, ongi właściciel kilkunastu domów publicznych, monopolista eksportu „żywego towaru" z Polski i Litwy, niejaki Josek Gulasz. W ostatnich czasach Gulasz wycofał się z „interesów", już jako miljoner.

Gulasz był człowiekiem bardzo pobożnym. Utrzymywał własnym kosztem dwie szkoły rabinistyczne, t. zw. Talmud-Thory, wybudował bóżnicę, kupował rodały i corocznie wydawał jedną pannę sierotę zamąż, sprawiając jej wszystką bieliznę i ubranie, oraz urządzając mieszkanie.

Pozatem Josek Gulasz znany był w dzielnicy północnej Warszawy jako posiadacz największej kolekcji koszul. Wciąż kupował koszule wszelkiego typu, pozostawił około 500 koszul zefirowych i jedwabnych. Zmarł w wieku lat 50. Podczas pogrzebu zebrała się cała „elita" świata przestępczego. Panie strojnie ubrane błyszczały od biżuterji, panowie w czarnych strojach; wynajęto chór i kantora. Najbliższy przyjaciel zmarłego wygłosił mowę nad świeżą mogiłą



U METY „TOUR DE FRANCE“

Romain Maes, Belgijczyk, na mecie słynnego wyścigu kolarskiego dookoła Francji w Paryżu. Zwycięzcę witają olbrzymie tłumy.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

W dniu 4 bm. o godz. 10 rano w sali OMP przy ul. Kolejowej 6 w Strzemieszycach odbędzie się nadzwyczajne zebranie Klubu sportowego Brygada,w celu wybrania prezesa i podział funkcji członków zarządu.

——xx——

TS Cynkownia — KS Brygada

Dnia 4 bm. o godz. 17 odbędzie się w Strzemieszycach mecz koleżeński pomiędzy klubami TS Cynkownia (Będzin) a KS Brygada (Strzemieszyce).

Na II ogólnopolskie wyścigi motocyklowe w Chorzowie

które odbędą się na torze ziemnym Stadjonu WF. i PW. w Chorzowie w dniu 4 bm. o godz. 15, zgłosili swój udział: *Weyl*, zdobywca „Złotego Kasku“ w Poznaniu, *Mieloch* z Poznania, pogromca Krysty na wyścigach o „Złoty Kask“ w Poznaniu, *Słota*, robiący stałe postępy, oraz stare asy, jak *Langer, Breslauer i Kempka*.

——xx——

Gry olimpijskie 1936 r.

BEZ UDZIAŁU ŻYDÓW

Żydowskie organizacje sportowe w Niemczech zostały oficjalnie powiadomione, że sportowcy żydowscy nie będą dopuszczeni do międzynarodowych gier olimpijskich, które mają się odbyć w Berlinie w roku 1936.

——xx——

Regulamin zawodów szybowcowych

W USTJANOWEJ

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił regulamin zawodów szybowcowych w Ustjanowej, które odbędą się w czasie od 22 września do 6 października r.b.

Regulamin przewiduje m. in., że w zawodach mogą brać udział obywatele polscy — piloci szybowcowi urzędowej kategorji C, wykazujący się lotami na szybowcach kadłubowych nad terenami górskiemi, lub przynajmniej jednym 2-godzinnym lotem żaglowym, ponadto posiadać muszą świadectwo lekarskie na lot bieżący, dyplom FAI. (Federation Aeronautique Internationale) pilota szybowcowego oraz licencję F.A.I. na rok 1935.

Zawodnicy dzielą się na trzy grupy, zależnie od wyszkolenia, dotychczasowej pracy i czasu wylatanych godzin, warunki te są ściśle ustalone dla każdej z grup.

Pilotów i szybowce zgłaszają aerokluby, koła szybowcowe, zarejestrowane w Polskim Komitecie szybowcowym i szkoły szybowcowe. Do zawodów dopuszczone będą szybowce kadłubowe produkcji krajowej, zatwierdzone do lotów ciągnionych za samolotem i posiadające ważną kartę rejestracyjną.

Termin zgłoszeń pilotów i szybowców upływa z dniem 31 sierpnia r.b. Organizacje pragnące wysłać pilotów na zawody, a nie posiadające odpowiednich szybowców, zgłosić się mogą w terminie do 10 sierpnia r.b. do Polskiego Komitetu szybowcowego o wypożyczenie jednego z szybowców, pozostających w jego dyspozycji.

Jeźdźcy polscy w Spaa

W ostatnim dniu zawodów hippicznych w Spaa, rozegrano następujące konkurencje:

W konkursie Grand Prix Spaa wygrał Francuz, por. de Castries na koniu Tenace przed zawodnikiem holenderskim *i por. Gutowskim* na Warszawiance, którzy podzielili się drugiem miejscem. Trzecie miejsce zajął *rtm. Szosland* na Zapale *wespół z por. Komorowskim* na Wizji *i por. Mosaskowskim* na Wenecji.

W konkursie wysokości skoków zwyciężył Francuz, por. Maupou na koniu Henri, skacząc 2 m. 6 miejsce zajął *por. Galica* na koniu Savanah.

W konkursie długości skoku zwyciężył Francuz Castries na koniu Tenace z wynikiem 7 m. 60 cm., bijąc o 10 cm. dotychczasowy rekord światowy. (Rekord lekkoatletyczny wynosi ponad 8 mtr.) W skoku wzwyż ten sam jeździec na koniu Vol au Vent ustanowił w ub. roku rekord świata z wynikiem 2 m. 36 cm.

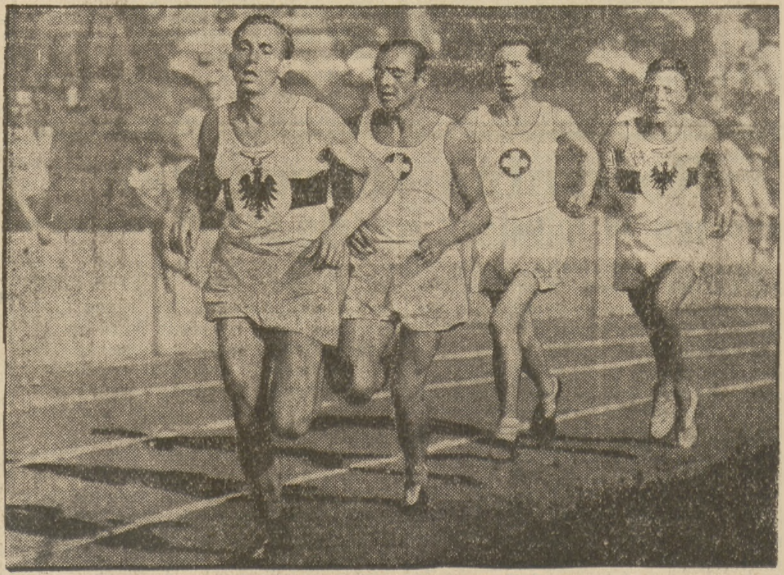
W konkursie tym por. Galica na koniu Savannah zajął 3 miejsce z wynikiem 6 m. 75 cm., a rtm. Szosland na Zapale zdobył 6 nagrodę z wynikiem 6 m.

Po zawodach na stadjonie w obecności księżnej Klementyny belgijskiej oraz posła polskiego w Brukseli, ministra Jackowskiego, odbyła się uroczystość wręczenia drużynie polskiej zdobytego w sobotę Pucharu Narodów oraz indywidualnych nagród honorowych.



Z ZAWODÓW O PUHAR DAVISA.

Angielska para Hughes — Tuckey, która pokonala parę amerykańską w grze podwójnej



Z ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH NIEMCY—SZWAJCARJA.

Scena z biegu na 5000 metrów. W zawodach, które odbyły się w Zurychu, zwyciężyła reprezentacja Niemiec w stosunku 84:54 pkt.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI